

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 18 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie,

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odrośnięciem i przesyłką pocztową 21 zł. 4 gr. 84, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w teście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 55 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p. t. „ŻYCIE”

Zawiadamiamy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż:

ZALESIONYCH BUDOWLANYCH DZIAŁEK

PRZY SAMYM PRZYSTANKU **PONARY**

pod nazwą Miasta-Ogród „JAGIELLONÓW” położonego między torem kolejowym a szosą Grodzieńską.

Zwracamy specjalną uwagę na bliskość od miasta, wyjątkowo suchą i zdrowotną miejscowość, doskonałą i tanią komunikację kolejową i autobusową (14 min. od dworca).

Parcele od 400 złotych na dogodnie spłaty.

Informacji udziela Zarząd, Wileńska 35 m. 10, od 12—2 i od 6—7-ej.

Koło im. E. Dmochowskiej P. M. Szkoł. Z. W. otwiera w Wilnie od 1-go września 1932 r. VIII oddziałową, koedukacyjną, prywatną szkołę powszechną przy ul. DĄBROWSKIEGO Nr. 1.

Zapisy uczniów przyjmują się codziennie oprócz świąt w Sekretariacie Szkoły Handlowej im. Staszica przy ul. Dąbrowskiego 16 1. 311-20

Gimnazjum Humanist. Koeduk. im. Ks. Piotra Skargi DLA DOROSŁYCH Z ODDZIAŁEM MATEMAT. PRZYROD. Wilno — Mickiewicza 22.

Przyjmuje wpisy do klas 4—8.

Nauka w godzinach popołudniowych. — Pierwszy zespół nauczycielski. Egzamin maturalny przy gimnazjum. 301—4 o

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA i ogródek dziecięcy z polskim i francuskim językiem nauczania E. FOCHT i N. SZEPOWALNIKOWEJ Dąbrowskiego 5.

Szkola przygotowuje do gimnazjum. W związku z nową ustawą o szkolnictwie jedyną szkołą posiadającą w programie zezwolenie od Min. W. R. i O. P. na nauczanie języka francuskiego. — Najprogramowo wprowadzony język niemiecki. Zapisy dzieci przyjmują się codziennie w kancelarii Szkoły, ul. Dąbrowskiego 5 od 10—13. — Przy szkole internat francuski. — Do ogródka przyjmują się dzieci od 3 i pół lat. — Początek zajęć 1 września. 307r2

Zabójca prezydenta Francji będzie stracony. PARYŻ (Pat). Trybunał kasacyjny odrzucił odwołanie Gorgułowa.

Opinia francuska przeciwko projektowi reorganizacji Reichswehry. Poznano się na farbowanych lisach.

PARYŻ (Pat). Prasa ustosunkowała się wrogimi do wiadomości z Berlina o zamiarach rządu Rzeszy nawiązania rokowań z rządem francuskim i angielskim w sprawie reorganizacji Reichswehry, wypowiadając poglądy, iż chodzi w tym wypadku o manewr, mający na celu wysondowanie opinii publicznej i nawiązanie rokowań, które przyczyniłyby się do odwrócenia uwagi od wewnętrznej kryzysu niemieckiego. Rokowania w wymienionej sprawie są uważane przez całą prasę wychodzącą poza ramy stosunków francusko-niemieckich, ponieważ w istocie chodziłoby o rewizję traktatu wersalskiego.

Dalszy ciąg procesu bytomskiego. Bestjański mord hitlerowców.

BERLIN. (Pat). — W drugim dniu procesu bytomskiego zeznawali lekarze rzeczoznawcy, którzy przeprowadzali sekcję zwłok Piecucha. Na zwłokach zamordowanego znaleziono 29 ran. Śmierć nastąpiła wskutek przerwania tętnicy i przekrwienia płuc. Stan zwłok dowodzi, że nad zamordowanym pastwić się z niebyszałem okrucieństwem. Następnie obrońca oskarżonych zgłosił szereg wniosków, które mają udowodnić, że

Hitlerowcy grożą rewolucją.

BERLIN. (Pat). Organ hitlerowców górnośląskich „Ostfront” grozi, że w razie wydania przez sąd apelacyjny w procesie bytomskim choćby jednego wyroku śmierci, w całych Niemczech podnie się burza protestów, której skutki nie dadzą się wprost przewidzieć. Winnymi morderstwa,

Wypuszczono hitlerowców — uwięziono Polaka.

PILA, 20 sierpnia. Aresztowani szturmowcy hitlerowscy, w liczbie 10 osób, którzy w Głomsku w powiecie złotowskim dokonali napadu na Polaków i kilku z nich ciężko pobili, zostali dziś z odnieni z aresztu śledczego na polecenie prokuratora. W sprawie tej wydany został komunikat oficjalny, który m. in. głosi: „Przeprowadzone na miejscu śledztwo wykazało, że jeśli aresztowani szturmowcy nie działali

FRANCJA NIE UFA SĄSIADOM.

Prezydent Francji Lebrun w towarzystwie premiera Herriota i ministra robót publicznych Daladier'a dokonał otwarcia kanału przy Mozelli, łączącego Metz z Thionville. Prace rozpoczęły się w roku 1929, kosztowały 180 milionów franków. Kanał długości około 30 kilometrów łączy Metz z najważniejszym zagłębieniem metalurgicznym francuskim. W czasie swego przemówienia premier Herriot, robiąc aluzję do polityki zagranicznej, oświadczył m. in.: „Chcielibyśmy wierzyć bez zastrzeżeń, że potwór wojny wykleł jest na zawsze. Tak nas zapewniają glosy przyjaciół, lecz wbrew zobowiązaniom najuroczystszym wbrew temu paktowi Briand — Kellog, którego znaczenie rozwinął Stimson w tak podniosłych słowach — dochodzą nas głosy wzywające do gwałtu. wychława-

JESZCZE NIEMCY I POLSKA.

Do „Kurjera Warsz.” donoszą z Paryża: Rewindykacje niemieckie, stając się z każdym dniem bardziej aroganckie i groźne, poważnie zanębiają francuskie koła polityczne, nie wykluczając rządowych. Prawie wszystkie poważne dzienniki polityczne wyrażają zgodną opinię, że cała polityka Niemiec dzisiejszych zorjentowana jest wyraźnie w kierunku wojny odwetowej.

„Action Francaise” poświęca dziś wszystkie artykuły pierwszej strony dążeniu rewanżowemu Niemiec.

W „Intransigeant” pułkownik Fabry dowodzi, że już od 13 lat Niemcy się zbroją, podczas gdy Francja nie przestaje się rozbrajać. Wyższe dowództwo — pisze Fabry — jest w pogotowiu, ludność meńska jest militarnie wyszkolona, kadry oficierskie znajdują się w komplecie, fabryki broni pracują dla Niemiec nawet poza granicami Rzeszy. Wreszcie system mobilizacyjny został doprowadzony do ostatnich granic perfekcji.

W „Journee Industrielle” były minister Gignoux pisze: Zbrojenia Niemiec są w toku, pozostaje tylko podzielić je.

W „Homme Libre” były minister Lautier stwierdza, że wszyst-

kie miecze Damoklesa wiszą już nad Polską i Pomorzem. Niemcy dzisiejsze, to Prusy Fryderyka Wielkiego, Prusy Bismarcka.

W najczarniejszych jednak kolorach maluje sytuację niemordowany nasz przyjaciel, Bernus, który polemizuje z dwoma znamiennymi głosami prasy niemieckiej: „Lokal Anzeigerem” i „Berliner Boersen Zeitung”. Obydwie gazety, bynajmniej nie hitlerowskie, domagają się rewizji statutu demilitaryzowanej strefy nadrenskiej, albowiem właściwie tylko demilitaryzacja Nadrenji stanowi dziś główną przeszkodę w przeprowadzeniu rewizji granicy wschodniej Niemiec.

„Boersen Zeitung” nazywa nawet Francję mściwym pokojem europejskim, ponieważ nie chce zrozumieć, że powrót do Rzeszy Pomorza i Górnej Śląska jest dla Niemiec kwestią życia lub śmierci. Niech jednak Francja będzie ostrożną i nie zapomina, że ma przeciwko sobie Włochy, Rosję, Turcję, Węgry i Grecję, nie mówiąc oczywiście o Angli i Ameryce. W końcu Bernus jeszcze raz interpeluje Herriota, co zamiera uczynić w obronie tego, co pozostało jeszcze w traktacie wersalskim.

Warunki uznania Sowieców przez Stany Zjednoczone.

Warunek uznania Sowieć przez Stany Zjednoczone. Wyrzeczenie się wszelkiej propagandy.

WASZYNGTON. (Pat). Kwestja uznania Sowieć przez Stany Zjednoczone stała się znowu aktualną skutkiem ostatnich rewelacji, w-g których krótko przed powrotem Stimsona z Genewy na wiosnę b. r. Litwinow puścił próbny balon w tej sprawie Przedstawiciel Rosji i Stanów Zjednoczonych spotkali się i w ciągu rozmów postawiono Litwinowowi

Echa zabójstwa księcia de Bourbon.

PARYŻ (Pat). — Mordercy księcia Edgara Bourbon Candearia Brausolar oświadczyła w czasie badania, że książę na kilka dni przed katastrofą zdradzał niezmiernie silne zdenerwowanie. Narzekał na złe obchodzenie się z nim rodziny i namawiał swą towarzyszkę do wyjazdu z nim na południe. Narzędzie mordu — brzytwę — morderczyni sama na parę dni przedtem kupiła na polecenie księcia. Władze policyjne mają zwrócić się do policji wielu państw, przesyłając odciski palców i szczegółowy rysopis zabitego, którego tożsamość nie jest jednak definitywnie stwierdzona.

Drobne wiadomości.

Zgon zasłużonego muzyka. W sobotę w szpitalu krajowym cieszyńskim zmarł na serce głośny muzyk i kompozytor Tadeusz Jotejko. S. p. Tadeusz Jotejko, kompozytor i dyrygent, urodził się w roku 1872 na Ukrainie. Był dyrektorem zespołów muzycznych w Radomiu, Łodzi i Warszawie. Napisał wiele utworów muzycznych na orkiestrę, kwartet smyczkowy, sonaty fortepianowe i na wolonczelę oraz wielką operę historyczną „Zygmunt August”. Zmarły bawił od kilku miesięcy na kuracji w Wiśle.

Zgon b. kanc. Schobera. WIEDEŃ (Pat). Zmarł tu były kanclerz związkowy dr. Schober.

Piccard nie mówi przez radjostację niemiecką. BERLIN. (Pat). Nieslychany afont spotkał wczoraj radjostację berlińską, która o godzinie 20.25 zapowiedziała odczyt prof. Piccarda o jego locie do stratosfery. Po 20 minutem bezskutecznym oczekiwaniu radjostacja berlińska musiała odwołać swą zapowiedź, oświadczała, że prof. Piccard nie życzy sobie, aby jego przemówienia transmitowane były przez radjostację niemieckie i austriackie.

Burmistrz miasta Chicago w Warszawie.

WARSZAWA, (Pat). W sobotę rano przybył do Warszawy burmistrz miasta Chicago p. Antoni Czermak.

Polityczna kradzież środków wybuchowych.

BERLIN. (Pat). W Trewirze nieznanymi sprawcy skradli z tamtejszej fabryki chemicznej 62 kilo amonitu i 52 kilo prochu strzeleckiego. Policja przypuszcza, że chodzi tu o zamach o charakterze politycznym.

Likwidacja zamachu monarchistycznego w Hiszpanii.

MADRYT, (Pat). W Sewilli aresztowano gubernatora cywilnego Sewilli Walera, który zajmował to stanowisko podczas powstania, na którego czele stał San Jurjo.

Bandytyzm w Persji.

BUSZIR, (Persja) (Pat). Bandyty opanowali stare perskie miasto, położone nad zatoką Ormus. Dżask, zmuszając garnizon 65 żołnierzy perskich do szukania schronienia w starożytny wieży. Zapas wody jest bliski wyczerpania. Wymiana strzałów pomiędzy nastnikami a żołnierzami garnizonu trwa bezustannie. Władze centralne wysłały do Dżasku posiłki.

Koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. W.

Koedukacyjne Kursy Wieczorowe

(z programem gimnazjum państw.) im. „Komisji Edukacji Narodowej” pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie

O dnia 15-go sierpnia przyjmują zapisy na rok szkolny 1932-33 do wszystkich klas gimnazjum, typy humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy, system półroczny.

Za res: Duża matura, mała matura, szkoła powszechna. Odezyty — Lekarz szkolny — Zbiłorwe wycieczki. Nauka rozpocznie się dn. 1 września. Sekretarjat Kursów czynny od godz. 15—20 po pol. przez niedziel i świąt Mickiewicza 23. 306r4

Pogrzeb małżonki p. Prezydenta.

WARSZAWA (Pat). W sobotę przed południem odbył się uroczysty pogrzeb małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Michaliny z Czyżewskich Mościckiej. Od godziny 9-ej rano na placu Zamkowym poczęły się zbierać niezależne organizacje, związki, stowarzyszenia ze sztandarami oraz organizacje kobiece i komitety, których zmarła była Wysoką Protektorką. Zwłoki zmarłej spoczywały w rezbiterjum na wysokim katafalku, okrytym kirem, przybranym zielenią i rzęście oświetlonym.

o godzinie 10-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie rodziny, Marszałka Piłsudskiego i w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego wyszedł z Zamku do Katedry krzyżankami. Z chwilą przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który zajął na specjalnym fotelu, rozpoczęła się uroczysta msza żałobna.

W końcu mszy świętej nuncjusz apostolski msgr. Marzaggi odprawił egzekwie, poczem trumnę wzięli na ramiona członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta, ustawiając ją, przy dźwiękach marsza żałobnego, na wysokim karawanie, przybranym kirem.

Kondukt ruszył o godzinie 11-ej. O godzinie 13 kondukt żałobny stanął przed bramą cmentarną. Trumnę ze zwłokami zmarłej poniesli na swych ramionach do grobu rodzinnego chłopcy z okolic Spały, ubrani w białe sukmany.

Po ceremonii pogrzebowej Pan

Nowe bezprawie władz lotewskich. Zamknięcie polskiej szkoły w Lucynie.

DYNEBURG. 20.VIII. „Nasz Głos” pisze 13 sierpnia roku bieżącego kierownictwo polskiej szkoły podstawowej w Lucynie zostało powiadomione o tem, że na mocy rozporządzenia Ministra Oświaty szkoła ta jest zamknięta. Rzeczowych powodów tego kroku jeszcze nie znamy, wreszcie — bądźmy otwarci — niema ich na terenie Lucyna, lub jego okolic. Przyczynę tego kroku szukać należy w górze.

Dotychczas wszelkie szkany jakie do nas Polaków stosowano na tym terenie łomaczyliśmy rozpoltkowaniem chorobliwym miejscowych prowincjonalnych kacyków, którzy uzdrożyli się w modny szowinizm pragnęli kosztem praw naszych wysłużyć się.

Dotychczas łomaczyliśmy prowincjonalnych dygnitarzy brakiem znajomości treści konstytucji Państwa lotewskiego. Otrzymałyśmy cios za ciosem, łomaczyliśmy to roznamieniem przed-wyborczym.

Lecz dziś nie możemy już być wyrozumiali, stała się bowiem rzecz, która świadczy, że nas Polaków na Lotwie obywateli państwa lotewskiego wyjęto z pod prawa, pomimo ustroju demokratycznego.

Jeszcze raz powtarzamy: Konstytucja państwa lotewskiego głosi, że tam gdzie się zbierze 30 dzieci w wieku szkolnym może być otwarta szkoła o języku wykładowym takiej narodowości jakiej są uczniowie; jest więc to prawo obowiązujące.

Pomimo, że lucynska polska szkoła podstawowa liczyła dotąd przeszło 150 dzieci narodowości polskiej, zostaje raptem z przyczyn niewiadomych zamknięta.

Zamyka ją nie jakiś kacyk prowincjonalny, rozpoltkowany szowinista — lecz minister oświaty, bo miejscowy zarząd szkolny tej sprawy nie rozpatrywał. Inicyjatywa więc wypłynęła nie z dołu, jak dotychczas, lecz z góry z gabinetu ministra.

„Polska Pracownia Czapek i Kapeluszy” Wilno, ul. Wileńska 10, poleca CZAPKI szkolne, akademickie, wojskowe i inne gotowe i na zamówienie, a także patki na kołnierze i trójkąty do beretów. . . .

Konsekracja Biskupa Pińskiego.

Wilno po raz pierwszy w kościele jezuitskim św. Kazimierza będzie dziś świadkiem podniosłej uroczystości konsekracji elekta na biskupa. Konsekratorem będzie J. E. Arcybiskup Metropolita baron Edward Ropp, w towarzystwie J. E. Biskupa Michalkiewicza i Biskupa Józefa Rancana z Rygi. Konsekwantem, jak wiadomo, będzie J. E. Biskup-Nominat Kazimierz Bukrabo.

J. E. nowomianowany Biskup Piński ur. się w 1885 r. Młodość swoją spędził w Grodnie, gdzie uczęszczał do gimnazjum. Na studia teologiczne wyjechał do seminarjum duchownego w Petersburgu. Podczas swego pobytu w zakładzie duchownym odznaczał się mitem uosobieniem, jedyną jego miłością kolegów, tudzież zamiłowaniem do kaznodziejstwa. Z jego inicjatywy uczniowie zaczęli redagować Miesięcznik Seminarjum, który później przekształcił się w pismo archidiecejańskie. Chcąc kolegów zapalić do literatury polskiej i kaznodziejstwa, za zgodą przełożonych stworzył kilka kaznodziejstw.

Po skończeniu seminarjum na dalsze studia wyjechał do Innsbucku. Wyświęcony na kapłana w 1909 r., zostaje wikaryuszem przy kościele Katedralnym w Mińsku Litewskim. Na tem stanowisku rozwinął wielką działalność w dziedzinie oświaty. Całą duszą popierał szkolnictwo tajne.

Przeniesiony na prefekta Szkoły Realnej w Pińsku, za czasów caratu, rozpoczął walkę o język polski w nauczaniu religji. Swoim taktycznym postępowaniem sprawę wygrał i w dalszym ciągu uczył po polsku. W czasie okupacji niemieckiej, zostawszy proboszczem i dziekanem w Pińsku, z szczególniejszem oddaniem zajmuje się akcją charytatywną. Tworzy i popiera ochrony, przytułki, opiekuje się ubogimi i opuszczonymi. Staje się wszystkim dla wszystkich. Po odejściu wojsk niemieckich odzyskuje kościół i klasztor OO. Jezuitów wraz z dobrami pobażyłańskimi, które za zgodą swego biskupa przekazuje Ojcom Jezuitom.

Będąc dziekanem i proboszczem w Nowogródku, zostaje prezesem Komitetu polsko-amerykańskiego do niesienia pomocy ofiarom wojny. Z całą duszą oddaje się temu dziełu. Organizuje ochrony, opiekę się sierotami. Jako prezes Macierzy kieruje oświatą w Nowogródku.

Biskup Z. Łoziński, widząc jego owocną działalność, w 1928 r. przenosi go na szerszą placówkę do Brześcia n/Bug. Mimo słabego zdrowia, nie ustaje i tutaj w pracy. Zawsze spokojny i zrównoważony, umie godzić zwalnionych i jedną poróżnionych. Nic też dziwnego, że, kiedy stolica biskupia w Pińsku zakawała, Rzym nie znalazł odpowiedniejszego nad niego do jej obsadzenia.

O godz. 9^{1/2} dziś przybędzie on do kościoła św. Kazimierza, aby z rąk sędziwego arcybiskupa, męczennika, przyjąć sakrę biskupią.

Na wstępie będzie odczytana bulla papieska, zezwalająca na przyjęcie konsekracji biskupiej. Następnie konsekrator słowami Pontyfikału wyegzaminuje go z zasad wiary i moralności chrześcijańskiej.

Poczem konsekrator przy ołtarzu wielkim, a on w kaplicy odprawiają będą mszę św. aż do końca gradułu.

Po graduale stanie znowu przed

konsekratorem, aby podczas litanji do wszystkich świętych, upadłszy na twarz, błagać zmiłowania Boga dla siebie i swojej pracy.

Po litanji włożą mu biskupi na barki księgę Ewangelji, aby dźwigał jej brzemie, włożą nań ręce, aby wzięł Ducha św., a podczas śpiewu „Veni, Creator Spiritus” etc., konsekrator namaści mu Czryzmem św. głowę i ręce, aby był „światłem świata i solą ziemi”, aby rządził mądrze i siał gal na ludzi łaski i błogostawieństwo Boże; poświęci pastorał, symbol władzy biskupiej, oraz pierścień, na znak zaślubin duchowych z diecezją pińską, a zdjąwszy Ewangeljarz, konsekrator z biskupami da mu pocałunek pokoju.

Następuje dalszy ciąg mszy św. aż do Ofiarowania. Konsekrator odprawia przy wielkim ołtarzu, on zaś w kaplicy.

Na ofiarowanie wraca do wielkiego ołtarza, gdzie zyczajem przodków w wierze składa na ręce konsekratora od siebie i swych diecezjan świece, chleb i wino — materję do mszy św.

Wskrzeszoną będzie polska tradycja, niesienie darów przez osoby świeckie.

Świece przyniosą p. Piotr Olewiński, prezydent m. Pińska i p. Pietkiewicz, prezes Brzeskiej Izby Rzemieślniczej, chleb p. hr. Jan Jundziłł-Baliński, prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i p. Jan Sawocho, gospodarz ze wsi Horodyszczce k/Pińska, wielce zasłużony w obronie kościoła za czasów rosyjskich, wreszcie wino — bracia konsekrowanego: inżynier-kapitan Piotr Bukrabo i sekr. wojewody lubelski, Józef Bukrabo.

Od ofiarowania aż do ostatniej ewangelji Konsekrator z konsekwantem wspólnie odprawiają mszę św.

Po udzieleniu błogostawieństwa Konsekrator poświęci mitrę i rękawice, symbole godności i czystości biskupiej, i przy pomocy biskupów asystujących posadzi pokonsekrowanego na faldystorzu, wkładając nań mitrę, rękawice i podając pastorał.

Przy śpiewie wesołego „Te Deum laudamus” nowy Biskup udzieli wszystkim swojego pierwszego błogostawieństwa: najprzód przechodząc po kościele, a następnie od ołtarza. Po błogostawieństwie złoży przy ołtarzu konsekratorowi swojemu życzenie długich lat, trzykrotnie śpiewając: „Ad multos annos!” Po wzajemnym pocałunku odmówią ostatnią ewangelję św. i opuszczą świątynię.

Nowy Biskup uda się do Warszawy, aby złożyć urzędowe wizyty przedstawicielom władzy. W następną zaś niedzielę odbędzie uroczysty ingres do katedry pińskiej.

Czeka go w Pińsku wielka i ciężka praca. Mamy nadzieję, że jej podoła. Ad multos annos!

Na uroczystość konsekracji ks. biskupa Bukraby przybywa w niedzielę rano z Warszawy p. marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz oraz wiceminister W. R. i O. P. ks. Bronisław Żongołłowicz.

Na uroczystości obecna będzie pani premierowa Prystorowa, oraz p. wojewoda wileński Zygmunt Beczkowicz w otoczeniu przedstawicieli miejscowych władz.

Z prasy.

O zgodne współpracy Gdańska z Polską.

Podpisanie protokołów polsko-gdańskich przyjęte zostało w Polsce z zadowoleniem, choć nawet prasa sanacyjna nie twierdzi, iżby były one wielkim zwycięstwem Polski. Powszechnie wypowiada się życzenie, by i w Gdańsku była stale dobra wola i chęć zgodnego współżycia.

„Dzień Pomorski” pisze: „Byłoby pożądanym, aby w Gdańsku żywił rozsądku i dobrej woli wziął górę nad prądami pozostającymi w sprzeczności i szkodę wyrządzającymi gdańskim interesom. Sądzicie należy, że medjacyjna akcja przedstawicieli Ligi Narodów p. Rostinga, bawiącego na wywczasach w Gdańsku, która przyniosła już realny wynik w postaci zawartych dwóch umów, będzie miała następstwa dalsze w normalizacji stosunków polsko-gdańskich.”

Należy się spodziewać dalszych protokołów, kończących w polubowny sposób liczne zatargi.

„Gaz. Warszawska” pisze: „Istota rzeczy polega na tem, że Gdańsk będąc wolnym miastem, jest razem portem polskim i co za tem idzie, prawa marynarki polskiej muszą być tu z natury rzeczy szersze i pełniejsze. Wobec tego leża gdańska, polegająca na tem, aby prawa naszej marynarki wojennej w porcie gdańskim były uregulowane w drodze jednostronnego rozpatrzenia senatu, naturalnie była nie do przyjęcia.”

Liga Narodów, która w stosunkach polsko-gdańskich posiada szerokie uprawnień, przyczyniła się znacznie do załatwienia tej ważnej dla obu stron sprawy.”

Po zjeździe „elity”. „Dziennik Bydgoski” donosi z Gdyni: „Zjazd Legionistów wywarł przykre wrażenie nie tylko notoryczniemi pijanstwami, lecz przedewszystkiem kilku gorszącemi burdami i bijatykami w lokalach publicznych, jak np. w Grand Cafe, w kawiarni „Adria”, w winiarni Seidla i in.

Zapowiedź wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską i Litwą.

WARSZAWA. Do Warszawy przybywa w niedzielę Sidney Brown sekretarz generalny Czerwonego Krzyża. Przybycie jego ma na celu przeprowadzenie w Warszawie i Kownie rokowań co do wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą. Z Warszawy Sidney Brown wyjedzie do Kowna.

Północny front państwa.

Kilkakrotnie w ostatnich czasach przytaczaliśmy z „Kurjera Poznańskiego” ustępy z artykułów poświęconych obronie granic świętego znawcy spraw wojskowych generała E. de Henning Michaelisa. Poniżej pozwalamy sobie przytoczyć poglądy na stosunki obronne naszej granicy północnej, prusko-litewskiej. Sprawy obrony granic Polski wschodnich i zachodnich omawiane były w prasie naszej wielokrotnie, natomiast milczenie prawie zupełnie otacza zagadnienie obrony naszych rubieżi północnych, gdzie zagrażają stale pokojowi sztuce cnie utworzony przez polityków trzy nowotwory — Gdańsk, Prusy Wschodnie i Litwa Kowieńska. Pod względem strategicznym północna granica Polski jest dziwnolągą — tworzy długą kurtynę, ciągnącą się wzdłuż granicy b. Królestwa z dwoma silnie wysuniętymi na skrzydłach bastyonami, mającemi dla Polski ogromne znaczenie: Pomorz lączy państwo ze światem, Ziemia Wileńska odcina możliwość ściślejszej współpracy bojowej Niemcom z Rosją.

Terenem frontu północnego jest równina dostępna wszędzie dla wszystkich rodzajów broni, tylko w części wschodniej doliny błotniste Biebrzy i Narwi undrniają ma newr. Rosyjska doktryna strategji czna, postawiająca Niemcom bez walki część b. Królestwa, znalazła swój wyraz w słabym rozwoju komunikacji na północy. Do granic Prus Wschodnich dochodzą tylko dwie linie kolejowe — w Mławie i Grajewie, a między niemi przebiega wzdłuż granicy w odległości 30 — 50 klm. od niej kolej nadbużański - narewska, obsługująca tylko mniej ważny dla nas odcinek wschodni front do Ostrołęki, nie mająca połączenia z linią na Mławę.

Lepiej przedstawia się sprawa dróg bitych — pomiędzy Grodnem a Grudziądem dochodzi do granicy niemieckiej jedenaście szos, tu również przebiega wzdłuż znacznej części frontu szosa podłużna. Stale umocnienia znajdują się tylko na skrzydłach — w Osowcu trzy dobrze zabetonowane forty, zamykające nad Narwią szosę od granicy niemieckiej na Białystok, i w Grudziądu, b. ogniewie pasa obrony dolnej Wisły, skierowanego na wschód. Na Bugu - Narewie przecinają drogi ku Warszawie twierdze Modlin i Żegrze z nawpół zdemolowanemi fortami, przedstawiającemi jednak pewną siłę oporu.

Obrona frontu zdana jest więc zupełnie na armję polową, której operacje zależą w znacznym stopniu od przygotowania terenu. Ważnymi geograficznymi nie sprzyjają tu bydlowiczy fortyfikacji. Pozostaje więc należyty rozwój komunikacji, mających w dziedzinie manewru olbrzymie znaczenie.

Pierwsze miejsce wśród środków komunikacyjnych zajmują koleje żelazne, one skupiają większe organizmy wojskowe w punktach koncentracji i na frontie nastawiają bojowej, one są głównymi arterjami, ktorými płynie ku armji materiał techniczny, żywność i posiłki, a odpływa do kraju nie nadający

się już do walki element ludzki. W dalszym rozwoju akcji wojennej przyspieszają koleje ruchy wojska, przemaszając je szybko w dużych masach na większe odległości. Ale przewóz kolejowy daje zysk czasu tylko przy odległościach większych, przewyższających trzy dni marsze, gdyż załadowanie i wyładowanie pociągów wymaga dużo czasu, dlatego na mniejszych dystansach mają pierwszeństwo drogi bite.

Pod względem kolejowym jest front północny wyposażony słabo. Na głównym kierunku operacyjnym pomiędzy Królewcom a Warszawą mamy tylko jedną linię kolejową na Mławę. Projektowana budowa mostu kolejowego w Płocku i połączenie tego miasta z Brodnia oraz Nasielskiem poprawi nie co zadanie północnego frontu pod względem komunikacyjnym, ale niekoniecznie jest również połączenie Mławy z Ostrołęką.

Brak kolei muszą zastąpić szosy. Rejon północny posiada ich dość, a koncepcja przewozu większych oddziałów wojska przy pomocy trakcji motorowej rozwija się coraz bardziej, wymaga jednak licznego taboru samochodów i dobrego stanu szos. Otóż stan naszych dróg bitych jest poniżej najskromniejszych wymagań, znajduję mi się w roku biegnącym wprost na progu bezdroża. Ostatnia mapa automobilowa stwierdza, że w Polsce poza ziemiami zachodniemi — dobrych dróg prawie niema, nawet z Warszawy nie można wyjechać szosą chociażby średnią...

Jeżeli porównamy nasz bezruch zupełny w kierunku przygotowania granic do operacji wojennych z planowością i wszechstronnością opracowania przez Niemców wypadowej podstawy operacyjnej w Prusach Wschodnich, dojdziemy do bardzo niepokojących wniosków. Budowa nowych kolei może poczekać, ale istniejące umocnienia stałe winny być utrzymane w stanie zdolnym do obrony, a szosy z największą energją naprawiane. Zaniedbanie tych spraw mogłoby w danym razie zaważyć ciężko na operacjach wojennych w północnej Polsce.

E. DE HENNING-MICHAELIS generał.

Kapitan Majta z Brześcia.

„Słowo Pomorskie” przypomniało, że w interpelacji stronnictwa opozycyjnych z powodu Brześcia wymieniony był między innymi kapitan Antoni Majta z 20 pułku artylerji polowej. Otóż w dniu 15 sierpnia z okazji uroczystości promocji w Szkole Podchorążych Artylerji w Toruniu

„S-miu starszych i młodszych oficerów otrzymał za rąk komendanta Szkoły honorową odznakę pamiątkową. Jednym z tych oficerów był — kapitan Antoni Majta.

Jak się dowiadujemy, po Brześciu kapitana Majtę odkomenderowano do Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu, w której pełni on funkcję wykładowcy „gospodarza”, czy też „wychowawcy” klasy...

Pułk. Kostek-Biernacki dostał order i godność wojewody, major Ryszczak awansował, kapitan Majta został wychowawcą podchorążych. O nikim widać nie zapomniano.

Fryderyk cesarz niemiecki miał cenzora, nazwiskiem Schloss. Raz ukazała się ulotka, która pokpiwała z króla Fryderyka, za przegraną przez niego bitwę pod Kolinem. Schloss ulotkę skonfiskował, a w pełnym oburzeniu raporcie do króla postawił wniosek, aby autora ulotki, ponieważ był to stan wojenny w krótkiej drodze powiesić. Fryderyk na marginesie tego raportu dopisał własnoręcznie: „Ja — nach Ihnen!”

Król ten otrzymał potem przydomek Wielkiego.

Nikt nie był zapałem zwołaniennicy cenzury od Metternichu który jednak w swych pamiętnikach tak cenzorów charakteryzuje:

„Diesie Fanghunde kann man ganz gut brauchen, nur muss man sie stramm an der Leine führen.”

Napoleon Wielki, ponieważ był bardzo próżny, nie umiał sobie wyobrazić państwa bez cenzury. To też funkcję tę spełniał przeważnie sam Fouché, nadworny policmajster cesarza. Tłumaczył on to tak:

— Głupi minister jest nieszczęściem, głupi cenzor katastrofą.

Ja sam znalazłem cenzora we Lwo wie, który chciał skonfiskować dzieło Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”. O nic mu przytem nie chodziło, tylko o to jedno słowo „revolutionibus”.

W Przemysłu znów był cenzor, który w „Głosie z nad Sanu” skonfiskował francuskie bon-mot: Umarł król — niech żyje król! Uważał on to za naigrawanie się z królewskiego nieboszczyka.

Opowiadają też — ale to powtarzam już jako on-dit! — że gdy cesarz Franciszek Józef przegrał kampanję w roku 1866 i musiał Włochom ustąpić Lombardję, jedno z pism włoskich, wychodzące pod austriackim zaborem, nazwało cesarza ze współczuciem „il banito di Lombardia” (skazany z Lombardji na wygnanie). Cenzor nieogięty lingwista, zrozumiał to jako „il banito di Lombardia” i kazał redaktorowi wadszić do paki (cenzorem prasowym w Austrii był każdorazowy prokurator).

Gdzieżby to nasz cenzor il banito pomyślał z il bandito. Był tylko jeden taki ktorému idol pomieszał się z odolem.

Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, obstrukcje, gnienie w kiszczkach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, bładą cerę, łatwo usunąć stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józela”, biorąc wieczorem przed udanieniem się na spoczynek pełną szklankę.

O cenzorach mądrych i głupich.

Święty feljetonista St. Bradowski umieścić w nieskonfiskowanym „Dzienniku Bydgoskim” na stojących rozważania:

„Napisał Nowaczyński komedję „O zónach złych i o dobrych”, to mnie wolno napisać feljeton „O cenzorach mądrych i o głupich”. Moje studjum na ten temat jest najzupełniej bezpretensjonalne, bo nie opiera się na moim subiektywnym sądzie o cenzorach tylko jest zbiorem zdań i sentencji jakiej różni bystrzy ludzie o cenzorach powiedzieli lub napisali.

Niech mnie zatem nikt nie posiada o osobistą animozję do tych panów, którzy jednym machnięciem ołówka przekreślają nieraz najpiękniejsze i najuczciwsze płody ducha polskiego. Czynią to oni ni z taką pasją, z jaką kłusownik poluje na szlachetną zwierzynę albo rzeźnik na ubój bydła.

Kwestję cenzury i instytucji cenzorów najradkalniej rozwiązuje sp. poeta Heine który w jednym ze swych djalogów wola:

— Schlägt den Hund rot! Er ist ein Cenzor!

Wolanie jego atoli zostało glosem na puszczy. Cenzorów od tego czasu nietylko nie starano się wytepić, lecz pozwolono im rozmnożyć się jak królikom. Tylko cesarzowa austriacka Elżbieta wy stawiła Heinemu własnym sumptem pomnik, tak go bardzo adorowała za jego odważne słowa. Gdy by niżej podpisany wystąpił z projektem usmięrcenia choćby jednego tylko cenzora, to na pomnik malocmo mogłoby liczyć. Prędzej na taki nagrobek:

Przechodniu zmów paciorek Bo tu leży gryziopiórek Miał on jezior jak szpikulec, Ale musiał władzy ulec. Dożył lat szeszedziesięciu szczęściu I skończył w Brześciu.

Rip!

Idźmy teraz dalej, Fryderyk cesarz niemiecki miał cenzora, nazwiskiem Schloss. Raz ukazała się ulotka, która pokpiwała z króla Fryderyka, za przegraną przez niego bitwę pod Kolinem. Schloss ulotkę skonfiskował, a w pełnym oburzenia raporcie do króla postawił wniosek, aby autora ulotki, ponieważ był to stan wojenny w krótkiej drodze powiesić. Fryderyk na marginesie tego raportu dopisał własnoręcznie: „Ja — nach Ihnen!”

Król ten otrzymał potem przydomek Wielkiego.

Nikt nie był zapałem zwołaniennicy cenzury od Metternichu który jednak w swych pamiętnikach tak cenzorów charakteryzuje:

„Diesie Fanghunde kann man ganz gut brauchen, nur muss man sie stramm an der Leine führen.”

Napoleon Wielki, ponieważ był bardzo próżny, nie umiał sobie wyobrazić państwa bez cenzury. To też funkcję tę spełniał przeważnie sam Fouché, nadworny policmajster cesarza. Tłumaczył on to tak:

— Głupi minister jest nieszczęściem, głupi cenzor katastrofą.

Ja sam znalazłem cenzora we Lwo wie, który chciał skonfiskować dzieło Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”. O nic mu przytem nie chodziło, tylko o to jedno słowo „revolutionibus”.

W Przemysłu znów był cenzor, który w „Głosie z nad Sanu” skonfiskował francuskie bon-mot: Umarł król — niech żyje król! Uważał on to za naigrawanie się z królewskiego nieboszczyka.

Opowiadają też — ale to powtarzam już jako on-dit! — że gdy cesarz Franciszek Józef przegrał kampanję w roku 1866 i musiał Włochom ustąpić Lombardję, jedno z pism włoskich, wychodzące pod austriackim zaborem, nazwało cesarza ze współczuciem „il banito di Lombardia” (skazany z Lombardji na wygnanie). Cenzor nieogięty lingwista, zrozumiał to jako „il banito di Lombardia” i kazał redaktorowi wadszić do paki (cenzorem prasowym w Austrii był każdorazowy prokurator).

Gdzieżby to nasz cenzor il banito pomyślał z il bandito. Był tylko jeden taki ktorému idol pomieszał się z odolem.

Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, obstrukcje, gnienie w kiszczkach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, bładą cerę, łatwo usunąć stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józela”, biorąc wieczorem przed udanieniem się na spoczynek pełną szklankę.

Z pogranicza.

Patrol ratuje tonącego oficera litewskiego.

Z Druskienik donoszą, iż podczas kąpieli na rzecze Niemnie poczał tonąć jeden z kąpiących się oficerów litewskiej straży granicznej. Do tonącego przypłynęło dwóch strażników litewskich, którzy wobec silnego prądu oraz wiatru nie mogli go wydobyć na brzeg. W trakcie borykania się z żywiołem i nawoływaniem podpłynął kajak jakiegoś sportowca litewskiego, który pośpieszył tonącemu na ratunek. Niestety trzy osoby nie mogły poradzić, gdyż każdy z ratujących szedł

na dno. Zmagania te zauważył na sąsiednim brzegu patrol KOP, który łodzią pośpieszył na ratunek i po pewnym czasie wszystkich Litwinów wydobyl z topieli i przewiózł na teren litewski.

Wypadek uratowania Litwinów przez żołnierzy polskich spotkał się z ogólnym uznaniem w komendzie litewskiej straży granicznej i wśród okolicznej ludności.

Popierajcie Polskę

Macierz Szkolną.

SZKICE I OBRAZKI

NAJZIWIENIEJSZE SANATORJUM.

Lekarz asystujący mi otworzył małą furteczkę, znajdującą się w biało lakierowanym płocie.

Weszliśmy do ogrodu.

Ładnie utrzymane ścieżki, wielkie gazony i trawniki, zasiane koniczyną i polnem kwieciami. Pośród zieleni drzew widać białe, czerwoną dachówką kryte pawilony.

To sanatorium. Sanatorium najdziwniejsze ze wszystkich, jakie kiedykolwiek oglądałem.

Ten park, te pawilony i sadzawka to jest lecznica dla zwierząt.

Tuż, opodal wielkiego zwierzyńca w Berlinie (mieszczącej się w środku dzielnicy W. (zachodniej) mieści się ogromny park-ogród, poświęcony na lecznicę dla zwierząt.

Młody lekarz weterynarii wskazuje mi dużą łączkę.

— Tu, proszę pana, jest oddział chirurgiczny dla słońc.

— Dla słońc?

— Tak, obecnie mamy tu jednego pacjenta, z bardzo ciężkim wypadkiem złamania nogi... Proszę popatrzeć.

W cieniu drzew stoi ogromny, szary pacjent. Macha potężnymi uszami i, przylgając się nam, kiwa powoli trąbą.

Jedną z potężnych nóg ma umocowaną w rodzaju lupek, zrobionych z grubych szyn żelaznych. Noga zwierzęcia jest zupełnie unieruchomiona.

Opodal na łóżku widać złożone śniadanie: worki buraków i brukwi.

— Od kilku dni pacjent nasz odbywa dość swobodne ranne przechadzki. Pierwej wisiał w sali operacyjnej na pasach, przez cały tydzień.

— I czy noga się zrasza?

— Doskonale... Zwierzę jest młode i lekarz naczelny przypuszcza, że za tydzień pacjent będzie mógł sam chodzić. Idziemy dalej.

W tym pawilonie mieści się oddział dla ptaków.

Czegóż tam niema... Wielki marabut afrykański cierpiał na złośliwy nowotwór na szyi. Musiano mu go zoperować, a teraz szyja ma obandażowaną. Stoi na jednej nodze i strasznie poważnie spogląda ku papugom, które, mimo choroby, drą się i kłocą zapamiętałe.

Papugi zapadają na bardzo ciekawą chorobę, podobną do ludzkiej histerji. Śnieżno biała ka-ka-do jest odosobniona, gdyż w napadzie histerji wyskubywała swoim koleczkiem barwne pióra. Złowiła jedę przeniesiono do osobnej klatki...

W następnym gmachu, w jednej z wielkich kłeci leży lew.

Biedakowi wraśtał boleśnie pazur do łapy i trzeba było go operować. Cierpiał bardzo i miał silną gorączkę.

— Nie zazdrościsz doktorowi operowania takiego klienta.

— Nie jest to wcale niebezpieczne. Najpierw nalozono lwu kağaniec na pysk, a łapy mu zwiazano. Gdy wszedłem do klatki, rzucił się i mruzczał, ale gdy przystąpił do wycinania pazura, leżał spokojnie, a nawet od czasu do czasu podnosił łeb, przylgając się zabiegowi. Zwierzęta doskonale rozumieją intencje człowieka.

Zdajamy do pawilonu chorych małp.

Jest tam tylko jeden szympans, chory na plewritis (choroba oplucnej). Leży w łózku, a na piersiach ma kompres pod ceratką.

— Czy małpy często zapadają na płuca?

— Nie specjalnie. Małpy przyzwyczajają się do naszych warunków klimatycznych. Należy o nie tylko dbać, a unikać wszelkich chorób. Ten tu szympans przeziębził się w czasie podróży z Hamburga i do nas już zawził z gorączką.

— A czy żyć będzie?

— Choroba jest dość ciężka, ale robimy wszystko, by go uratować. Teraz przechodzi kryzys i dlatego jest tak nieruchomy.

Zegnam smutnego małpizona i idziemy dalej.

Na ogromnej łące pasie się stadko koni.

— Czy to są również pacjenci?

— Tak. To są konie, które cierpią na „chorobę bruków”. Są to konie dorożkarskie, które zabija miasto, a które dobre właściciele na pewien czas dają do nas, celem powrócenia im zdrowia.

Żydostwo w starożytności. — Upadek cesarstwa rzymskiego. — Żydzi a islam. — Walka żydów z chrześcijaństwem średniowieczem. — Reformacja i wojny religijne. — Żydzi a masoneria. — Rewolucja francuska. — Żydzi a rozbiory Polski. — Żydzi a zmartwychwstanie Polski. — Finanserja żydowska. — Socjalizm. — Sjonizm. — Bolszewizm —

oto najważniejsze rozdziały jedynej polskiej historii o żydach p. t.

ZMIERZCH IZRAELA

HENRYK ROLICKI

Stron 420, form. 24 x 16 cm. Cena 10 zł.

DO NABYCIA

W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

Skład główny w Admin. „Mysli Narodowej”, Warszawa, Rileje Jerozolimskie 17 m. 5.

SPORT.

Kewes i Korneluk prowadzą w turnieju tenisowym.

Turniej tenisowy, zorganizowany przez Z. A. K. S., dużej ciesz się powodzeniem. Zgromadził on, prócz chorego Grabowieckiego, wszystkich najlepszych tenisistów wileńskich.

Wyniki były następujące: Gra pojedyncza panów: Kewes — Bukowski 6:4, 4:6, 6:1; Minkowski — Kulbis 7:5, 6:1; kap. Karolczyk — Białas 6:3, 6:4; Lisowski — por. Patyra 6:4, 1:6, 6:3; kap. Karolczyk — Mierecki 6:4, 10:8; Lisowski — prof. Weysenhoff 6:4, 9:11, 6:4; Opoczyński — Bruk 6:4, 6:2; Gotlib — Szulc 6:2, 6:3; Wenk — Savne 6:2, 6:0; Kewes — Minkowski 6:2, 9:7; Lisowski — kap. Karolczyk 6:2, 6:3; Korneluk — Opoczyński 6:0, 6:2; Gotlib — Wenk 6:2, 4:6, 6:4; Kewes — Lisowski 6:0, 6:0.

Gra pojedyncza panów, klasa B: Bukowski — Bruk 6:3, 6:1; Korneluk — Savne 6:0, 6:1; kap. Karolczyk — Szulc 6:1, 6:1; por. Patyra — Feigenberg 6:4, 2:6, 6:2; Minkowicz — Kulbis 5:7, 6:1, 6:2;

Bukowski — Lisowski 6:1, 2:6, 6:3; Korneluk — kap. Karolczyk 4:6, 6:2, 6:1; por. Patyra — Białas 6:4, 9:7; Minkowski — Opoczyński 6:2, 3:6, 6:1; Minkowski — por. Patyra 6:0, 6:2.

W grze podwójnej panów wyniki były następujące: Kewes, Gotlib — Przegaliński, Piotrowicz 6:4, 10:8; kap. Karolczyk, por. Patyra — Opoczyński, Bukowski 6:3, 9:11, 6:3; prof. Weysenhoff, Wenk — Lisowski, Szulc 0:6, 6:4, 6:1; Mierecki, Minkowicz — Bruk, Kulbis 6:3, 7:5; Mierecki, Minkowicz — Wenk, prof. Weysenhoff 6:3, 2:6, 6:1; Kewes, Gotlib — kap. Karolczyk, por. Patyra 6:3, 6:1.

Wśród pań Grabowiecka zdobyła punkty walkowerem przez nieobecność p. major. Pfafflerowej. Dzisiaj na Piromoncie odbędą się finałowe rozgrywki i rozdanie cennych nagród, które Z. A. K. S. przygotował dla najlepszych tenisistów turnieju.

Los Angeles — Chicago.

Opuścili już Kalifornię najlepsi sportowcy świata, udając się na rewanżowe zawody do Chicago.

Olimpiada nie mogła przecież tak od razu się skończyć po wyzerpaniu się programu, bo ci, którzy zostali mistrzami i rekordzistami świata, chcieli jeszcze raz podkreslić swoją wyższość, udowodniając, iż zdobyte przez nich mistrzostwa nie były dziełem przypadku. Z drugiej zaś strony ci, którym nie udało się złotych zdobyć medalów, chcieli teraz jeszcze raz spotkać się z tymi, którzy okazali się lepsi.

Trzeba było korzystać z okazji zgromadzenia się sportowych gwiazd i przeprowadzić między nimi jeszcze jedną segregację, która dałaby nam trochę spostrzeżeń na kształtujące się ogólne wrażenia olimpijskie. Zresztą tego chcieli również mieszkańcy wielkiego Chicago, którzy z niecierpliwością oczekiwali przybycia olimpijczyków.

Dla Polski zawody w Chicago miały specjalny charakter. Chodziło o podkreślenie w dalszym ciągu wartości naszych najlepszych

Heljaszowi w kuli poszło nieco

lepiej, zajął 6 miejsce za Sextonem. Pławczyk skoczył wżwyz 183 cm., zajmując trzecie miejsce za Wardem (Ameryka) 188 cm.

Schabińska w biegu przez płoki na 80 mtr. zajęła trzecie miejsce czasem 12,4 sek.

We wszystkich więc konkurencjach, w których brali nasi zawodnicy udział, odnieśliśmy zwycięstwa, a w ogólnej punktacji zajęliśmy 2 miejsce za Ameryką, a przed Niemcami, Finlandją, Włochami, Szwajcariją, Szwecją, Kanadą i Grecją.

Zawodm przyglądało się 70 tysięcy widzów.

Odnieśliśmy więc wspaniały triumf. Udowodniliśmy całemu światu, że Polska jest potężnym mocarstwem lekkoatletycznym, że na Igrzyskach Olimpijskich mogliśmy zdobyć szereg lepszych miejsc, gdyby nie przesłał nas pech.

Galera cesarza Kaliguli.

Przewidując, że praca przy wydobywaniu galer rzymskich z głębi jeziora Nemi (we Włoszech) zostanie całkowicie ukończona do listopada rb. Druga galera Kaliguli została oczyszczona z namułu, w którym pozostawała przez wiele wieków; okazało się że jest ona mniej zniszczona, niż pierwsza.

Szkielet galery zbudowany został z drzewa dębowego i sosnowego w formie podobnej do szkieletu pierwszego statku. Długość statku dochodzi 71 m. a szerokość do 24 m., nie licząc pomostu równoległego do pokładu i umocowanego po bokach, który zwiększa do sze rokości 4.60 i rozszerza i do 8.30 m.

Znaleziono również obok statku w namule kilka kolumnień balustrady z hermesami z brązu, wyobrażającymi główki nimf. W pośrodku statku wznosi się mała świątynka, prawie całkowicie zniszczona, wykładana kiedyś ozdobami z terakoty, jak o tem świadczy dobrze zachowane resztki na zachowanych ścianach.

Znaleziono również obok statku w namule kilka kolumnień balustrady z hermesami z brązu, wyobrażającymi główki nimf. W pośrodku statku wznosi się mała świątynka, prawie całkowicie zniszczona, wykładana kiedyś ozdobami z terakoty, jak o tem świadczy dobrze zachowane resztki na zachowanych ścianach.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 22, tel. 373.

DZWIĘKOWE KINO WIELKA 47, tel. 15-14.

DZWIĘK. KINO-TEATR «PAN» ul. WIELKA 42. Tel. 528.

DZWIĘK. KINO-TEATR «STYLOWY» WIELKA 36.

DZIS PREMERA! Najbardziej atrakcyjny podwójny program! 1) Najpiękniejsi gwiazdory Patrol Film wykonany zniekiedy. rozmachem. 2) Przebój erotyczny Paryżanka (Współczesna miłość) W rol gl: Irena Bordoni i Jack Buchanan, bohater „Monte-Carlo”. Na 1-szy seans ceny znżone. Początek seansów o g. 2, ostat. s o g. 10,20.

Dzisiaj Specjalnie dla miłośników futbolu wyświetlany czeska komedia sportowa pt: «Król Szejkwów» (PODPORY SPORTU) z udziałem czeskich gwiazd ekranu. Nad program: Doskonały dodatek: «Tresura Zwierząt» Ceny od 30 groszy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, w dnle świąteczne o godzinie 2-ej.

Dzisiaj Podwójny program! 1) Ulubieniec publiczności, bohater wielu słynnych filmów Conrad Nagel kreuje świetną rolę główną w dziełowym dramacie z życia nowoczesnego małżeństwa 2) Znany, ulubiony, sprytny, nieustraszony Hoot Zdradliwie Strzaly (Olśniewające triki jeździeckie i niezrównane pomysły które wprowadzą w podziw widzów. Tem pol Humor! Werwał Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe Początek seansów o godz. 4, w dnle świąt, o godz. 2-ej. Ceny nie podwyższone od 30 gr.

Dzisiaj Wielki niebywały podwójny program. — Poraz pierwszy w Wilnie — Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiego życia p. t.: KOCHANKA GWARDYZYSTY osnuty na tle „Petersburskich Białych Nocy”. Wspaniały erotyczny dramat w 10 akt. z życia rosyjskich książy. W rol gl. Norma Tamadze i Antonio Moreno. Nad program: Nowy poraz pierwszy w Wilnie film p. t.: „KREW NA SNIEGU” Sensacyjny dramat w 10 akt. W rol gl. Dorota Maskal i Ben-Lyon

UWADZE SZKÓL, INTERNATÓW wynajmujące pokoje z utrzymaniem dla uczącej się młodzieży i t. p. OGŁOSZENIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” DO wszystkich placów kształcenia przytul. BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

ZGUBY ZGUB. KARTĘ rejestracyjną, akt obyw. polskiego na imię Bobowicz Wiktor, zam w maj. Bosacka, gm. Rudom. — uniew. się. 9510-0

SPRAWY MAJĄTKOWE Do sprzedania działki ziemi pod letniska po 10 gr. kw metr. oraz centrum z budynkami przy sosie Wilno — Warszawa. Miejscowość sucha, srodowna, wysoko położona, otoczona sosnowymi lasami. Dojazd na miejsce autobusom o 45 minut prawie co godziny. Kocioł świeżo elektryczny, telefon, policja na miejscu. Majątek Polaknia, właściciele: K. Różański lub Wilno, Bakerta 10, m. 4 od 4-5 po pol. 9463-1

Do sprzedania działki ziemi w Wilnie rozmetłej wielkości Dowiedzieć się w Cukierni „Bronisława” od godz. 10 — 3 pp. ul. Wielka 34. 9463-1

Zpolicz szezelek do sprzedania Szulek Franciszkański Nr. 3 przy ul. dozorcy, wejście z Trojekiej przez ogródki 9488-0

WYNAJME dwa pokoje razem lub oddzielnie, ciepłe, łazienka, używalność kuchni. Wivulskiego 6-c m. 14. 9509-0

WYNAJME dwa pokoje do wynajęcia ul. Wilkowska 11. 9461

2 duze ładne pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Mickiewicza 31, m. 4. 9511-1

3, 4 i 5 pokojowe mieszkanie do wynajęcia ul. Wileńska 28 tel. 1224. 9452-1

WYNAJME dwa pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Wilkowska 11. 9461

2 duze ładne pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Mickiewicza 31, m. 4. 9511-1

3, 4 i 5 pokojowe mieszkanie do wynajęcia ul. Wileńska 28 tel. 1224. 9452-1

WYNAJME dwa pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Wilkowska 11. 9461

2 duze ładne pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Mickiewicza 31, m. 4. 9511-1

3, 4 i 5 pokojowe mieszkanie do wynajęcia ul. Wileńska 28 tel. 1224. 9452-1

WYNAJME dwa pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Wilkowska 11. 9461

2 duze ładne pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Mickiewicza 31, m. 4. 9511-1

3, 4 i 5 pokojowe mieszkanie do wynajęcia ul. Wileńska 28 tel. 1224. 9452-1

WYNAJME dwa pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Wilkowska 11. 9461

2 duze ładne pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Mickiewicza 31, m. 4. 9511-1

3, 4 i 5 pokojowe mieszkanie do wynajęcia ul. Wileńska 28 tel. 1224. 9452-1

WYNAJME dwa pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Wilkowska 11. 9461

2 duze ładne pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Mickiewicza 31, m. 4. 9511-1

3, 4 i 5 pokojowe mieszkanie do wynajęcia ul. Wileńska 28 tel. 1224. 9452-1

WYNAJME dwa pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Wilkowska 11. 9461

2 duze ładne pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Mickiewicza 31, m. 4. 9511-1

JEDYNA NA KRESACH WSCHODNICH CHRZEŚCJAŃSKA HURTOWNIA PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH p. f. i. „PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA” WILNO, Zawalna 13 Telefon 501 NA SEZON SZKOLNY poleca p. DETALISTOM I SPÓŁDZIELNIOM WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW SZKOLNYCH I KANCELARYJNYCH PO CENACH NISKICH. WŁASNA WYTWÓRNIA ZESZYTÓW, BRULJONÓW I INNYCH WYROBÓW INTROLIGATORSKICH.

Organizuje się Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Promień” grona nauczycieli z wyższym wykształceniem. Uruchomila się od 1 do V oddziału włącznie (oddz. V—1 kl. gimnazjum). Opieka nad wychowaniem religijnym spoczywa w ręku ks. dr. Leona Pucyaty, prof. U. S. B. Opiekę lekarską objął dr. Witold Sywanowicz, adiunkt U. S. B. (specjalność: higijena szkolna). Urządzenie lokalu szkolnego zastosowane do nowoczesnych wymagań pedagogiki.—Opłaty ustalono jak najniższe. Zapisy codziennie (z wyjątkiem świąt) w lokalu szkolnym przy ul. Wileńskiego 4, m. 7 (róg ul. Pilsudskiego) od g. 4 do 6 wieczorem przyjmuje Władysław Arcimowicz, kierujący organizacją szkoły, w imieniu właścicieli. 9478-2 o

ZAKŁAD UROLOGICZNY D-ra med. 301-1

BOGUMIŁA ENDELMANA WARSZAWA, Zielna 35 tel. 254-30 CHOROBY NEREK, PEŁCZYCA I DRÓG MOCZOPŁOWYCH Komfortowe pokoje pojedyncze i wspólne.

DO POMNIKÓW WIECZNE FOTOGRAF. BR. BUTKOWSCY, Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 28. Zaszczyc. uznan. Ich światłob. Papielów Plusów X i XI Wykon. pocztówec. legitymacji, portretów, grup etc.—Misterne upozow., wsz. nowości. 886

LEKARZE Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKORNE, MOCZOPL. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9-2 i 5-8.

Dr. Sz. Bernsztejn Choroby skórne weneryczne i moczoopl. 9-1 i 4-8 pp. Mickiewicza 28, m. 5.

Z POWODU WYJAZDU sprzedam mleczarnię owocarnię. Kalwaryjska 25. 9507-0

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPL. I SKORNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77. Dr Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, dróg mocz., prz. 12-2 i 4-6. ul. Mickiewicza 24. 704-0

AKUSZERKI AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmująca od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP69

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadzila się. Garbarska 1, m. 16, róg ul. Mickiewicza. — Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzajki i węgry. 702-0 o

RÓŻNE Do zyskowego przedsiębiorstwa potrzebny jest spółnik z gotówką lub z hypoteką. Sw. Jęrek ul. 3 m. 3 g. 3-8. 9475-0

Indywidualne warunki dla organizatorów i zastępców losowych ofiaruje solidna firma. Zgłoszenia „Poltek”, Lwów Zimorowicza 15. 447-

Pracodawcy: WIELKI KONKURS Lekarskiej ogłasza KONKURS na stanowiska: lekarza rejonowego w Dziewiętnię (pow. Osmieński); lekarza rejonowego i Kasy Chorych w Holczanach (pow. Osmieński); lekarza rejonowego w Dokszychach (pow. Dziśnieński) i lekarza Kasy Chorych w N-Swieżanach. Blizsze informacje oraz składanie podań w kancelarii Izby (Wileńska 25) do dnia 3 września 1932 r. 307-0 o

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Wileńsko - Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza WIELKI KONKURS

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmująca od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP69

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmująca od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP69

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmująca od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP69

PRACA Krawiec damski S. Wiśniewski Królewska 3. Przyjmuje roboty Kuśnierskie po cenach zniżonych. 9517-0 o

LOKALE Duży lokal pod biuro z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia Mickiewicza 23 temże sklep. 9482-1

DO Odstąpienia narychmiast sklep spożywczy z urządzeniem. Bely 5 m. 3. 9513

Sklep do wynajęcia. Tatarska 10. Informacje na miejscu. 9497

OSYP DYMOW. Trzech i jedna. Grainerowie byli doprawdy do brana parą. On wybitnie uzdolniony inżynier na świetnym stanowisku, z najlepszymi widokami wycią się — był młody, wesoly, dowcipny, a frak nosił z wdziękiem tenora kameralnego. Ona, prześlizczna, urocza blondynka o czarującym uśmiechu, miała wygląd rozpieszczonego dzieciaka. Gdy pani Elza ukazywała się w boku swego wytwornego małżonka na wielkim przyjęciu lub eleganckim balu, natychmiast zwracali na siebie uwagę tak kobiet, jak i mężczyzn. „Znowu wszystkie kobiety spoglądają na ciebie!” szeptała pokryj jomu pani Elza do męża. „Ja ci zawsze mówiałam, iż jesteś za ładnym jak na mężczyznę. Nie powinnam cię przecież była posłubić...” I uśmiechając się czarująco do innych gości, uszczypnęła go boleśnie w ramię jako zadatek srogiej

kary w razie niewierności — do której jednak nigdy nie doszło. Tak, zdrady nie było u tych dwojga. Nawet złośliwe języki nie potrafiły przeczyć łakni ani Jerzemu ani Elzie. Zawsze razem rozpromienieni szczęśliwym uśmiechem czynili wrażenie właśnie pobranych kochanków. Aż tu, jakoś w piątym roku ich pozycja małżeńskiego poczęto po kątach szeptać o Elzie. Z początku cichutko i nieśmiało, następnie coraz to głośnie i pewniej. „Słyszała już moja pani o wielkiej nowinie?” syczały zmije. „Teraz dopiero ukazuje się we właściwym świetle. Nie uwierz do brodziejka, gdy zobaczy jej amanta. Rudy, kępny, barczysty. Ten człowiek wygląda jak niedźwiedź! „Spotkałam tych dwojga przed południem. To jest Braby. Ten Węgier...” „Braby? Ten przecież poza grą w tenisa niczego nie umie...” „Nie mogę wprost pojąć, co tak szykowna kobieta potrafi się dopatrzeć w tym człowieku...”

„No, wie pani... Niektórym kobietom odpowiada właśnie ten typ męski...” „Ależ moje panie! Jesteście w błędzie. Tak się ta sprawa nie przedstawia. Elżunia jest na dobrej drodze — ale nie z Braby’em...” „Nie z Braby’em? Z kimże w takim razie?” „Z baronem Wolheimem! Widziałam ich razem na wystawie rolniczej...” „Pani myśli, że baron Wolheim? To już co innego baron jest wykształcony i poważny człowiek. Bardzo muzyczny. Prawie uczony...” „Czy dobrze się prezentuje?” „No, jakby to powiedzieć. Blondyn — nosi okulary w złotej obwódce — i ma — bardzo interesującą tyśnię. Ale bezwzględnie on się może podobać kobietom...” „Ciekawe! raz Węgier — to znowu baron... a co też na to powiada małżonek?” „Nic. Mąż zostaje zawsze mężem. W ubiegłym tygodniu spotkałam ich na przyjęciu u radcy K. On w swoim idealnie skrojonym fraku

ona w powłóczystej białej sukni z trenem. Oboje uśmiechali się, jak gdyby nic nie zaszło...” „Pani ma słuszną. Mąż zostaje mężem. Czy żona ma przyjacielą Węgier, czy barona...” „Albo obu...” „Ha, ha, ha...” Elza miała matkę, rozumną kobietę o purytańskim wychowaniu i wysoce rozwiniętej moralności, która mieszkała w innym mieście i przezornie zachowywała dystans. Należała bowiem do rzadko spotykanych jednostek, które rozumiają iż w szczęśliwym małżeństwie jest zupełnie zbytecznym zabytkiem. Ale teraz gdy i do jej uszu doartył pogłoski o córce, bez zapowiedzenia się zdecydowała się szybko do podróży i przyjechała do Elzy w odwiedziny. Gdy mąż poszedł do biura, a obie kobiety zostały same, zwróciła się matka bez wstępu do córki: „Ładne historie słyszy się o tobie! Któż to jest Braby? Co cię łączy z baronem Wolheimem? Miał odpowiedzi wybuchła pa-

ni Elza gorzkim łkaniem. Szlochała długo i gorąco jak tylko dzieci potrafią płakać na łonie kochającej matki. „Mamo, najdroższa mamo!” lamentowała zalana łzami. „Ja przy ciebie nic na to nie poradzę, gdy ludzie na mnie wygadują. Ach! jacy istnieją źli ludzie! Jacy oni wszyscy okrutni!” „Słuchajno dziecko! przerwała jej żale matka. „Widzi się ciebie przed południem z Węgrem. Nieprawdaż? Popołudniu wychodzisz z baronem. Zgadza się? A wiesz rem jesteś znowu w towarzystwie męża. Trzech mężczyzn w jednym dniu. Wiesz kochanie, muszę ci powiedzieć — to jest trochę za wiele. Za moich czasów obywatelsy się jednym nie trzyma.” „Ależ nie mogę inaczej, szlochała pani Elza z rozbrzającą szczerością. Za twoich czasów było inaczej. Wam dużo łatwiej dojeść z jednym do końca. Ale teraz... teraz... Ach mamo...” „Jakto było za moich czasów inaczej? Kobieta jest przecież dziś

taka sama jak ongiś...” „Kobiata! Tak. Z pewnością. Ale nie moda. Dziś zmienia się ona trzy razy dziennie. Przed południem nosi się krótką sukienkę, bez faldów. Prawie sportowa sukienka do takiego ubioru stosuje się tylko sportowiec — bez okularów, pumpach, w złotych bucikach o grubych podeszwach...” — Braby ma takie zachwycające angielskie zółte buciki. Do mojej popołudniowej sukni nie nadają się one znowu zupełnie. No tego nie stosuje się nigdy sportowiec. Raczem muzyk, albo może jakiś znawca statystyki. A wczorajem nie harmonizuje z moją toaletą balową nikt lepiej od Jurka. Do wieczorowej toalety nie stosuje się ani sportowe ubranie ani w gład statysty, ale wyłącznie frak. A więc cóż mam począć? Ja muszę się przecież trzymać mody! Jurek mi ufa. Dlaczegoż więc nie ufasz mi ty mamo, gdy już taka jest moda?”